



Sygn. akt V CSK 675/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. D.
przeciwko C. - Towarzystwu Ubezpieczeń Wzajemnych w P.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 31 sierpnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 16 czerwca 2016 r., sygn. akt X Ga (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W., pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód A. D. wniósł o zasądzenie od pozwanej C. - Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych w P. kwoty 54 240 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu, w związku ze zdarzeniem objętym zawartą między stronami umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Sąd pierwszej instancji - Sąd Rejonowy w W. ustalił, że w dniu 13 listopada 2012 r., w trakcie realizowanego przez powoda na zlecenie A. L. transportu piwa stanowiącego własność C. Sp. z o.o. do magazynu tej Spółki, doszło do zdarzenia losowego, w wyniku którego została zniszczona znaczna część butelek piwa, wszystkie zaś pozostałe butelki zostały uszkodzone w sposób uniemożliwiający ich sprzedaż i w efekcie zutylizowane. W związku z tym C. Sp. z o.o. obciążyła A. L. kwotą 54 240 zł, stanowiącą równowartość zniszczonego towaru. Obowiązkiem zapłaty tej kwoty A. L. obciążył powoda.

Znacząca część działalności gospodarczej powoda polega na przewozie towarów, w tym piwa. W ramach prowadzonej działalności powód od 2005 r. zawierał ze stroną pozwaną umowy ubezpieczenia, rokrocznie je wznawiając i na tej podstawie uzyskał status wieloletniego klienta. W chwili zdarzenia z dnia 13 listopada 2012 r. strony łączyła umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika w transporcie krajowym, zawarta na okres od dnia 26 czerwca 2012 r. do dnia 25 czerwca 2013 r. Umowa ta została zawarta na podstawie wprowadzonych przez pozwaną nowych formularzy umów, w których brakowało możliwości ręcznego dopisania, że zakresem ubezpieczenia objęty jest również transport piwa. W związku z tym w treści umowy nie została zawarta informacja, że w zakresie ubezpieczenia mieści się „przewóz towarów różnych, w tym piwa”, jak miało to miejsce przy wcześniejszych umowach ubezpieczenia zawieranych między powodem a pozwaną. Z treści ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika w obrocie krajowym (OWU) wynikało natomiast, że pozwana na podstawie ogólnych warunków nie ubezpiecza przewozu wyrobów tytoniowych i alkoholu. Powołując się na wyłączenie odpowiedzialności za szkody powstałe w przewożonych napojach alkoholowych pozwana, pismami z dnia 10 grudnia 2012 r., dnia 31 grudnia 2012 r. i dnia 22 lutego 2013 r. odmówiła wypłaty odszkodowania w związku ze zdarzeniem, do którego doszło w dniu 13 listopada 2012 r.

W dniu 15 grudnia 2012 r. strony zawarły aneks do umowy ubezpieczenia, zgodnie z którym zmianie uległ punkt dotyczący przewożonych towarów przez wpisanie w nim „pkt V, pp. 4 o treści - brak wpisu, a powinno być: pkt V, pp. 4:

art. różne w tym piwo”, przy równoczesnym braku zmiany wysokości składki należnej pozwanej.

Oceniając ustalony stan faktyczny w świetle art. 822 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że powód, posiadając ważną umowę ubezpieczenia, mógł się domagać od ubezpieczyciela pokrycia szkody związanej ze zdarzeniem z dnia 13 listopada 2012 r. Zdaniem Sądu Rejonowego powód, zawierając kolejną umowę ubezpieczenia z pozwaną, był przekonany, że ubezpiecza od odpowiedzialności cywilnej wszelki towar, który w ramach swojej działalności gospodarczej przewozi, tak, jak to miało miejsce do dnia 25 czerwca 2012 r. Powód korzystał przy tym z usług profesjonalnego przedstawiciela ubezpieczyciela i w świetle art. 811 k.c. miał prawo oczekiwać, że przy kontynuacji umowy jej zakres, w pełnej treści, będzie odzwierciedlał umowy zawierane w latach poprzednich. Z zachowania się pozwanej, polegającego na zawarciu aneksu do umowy ubezpieczenia, Sąd wyciągnął ponadto wniosek, że pozwana, znając zakres przedmiotowy wcześniejszych umów ubezpieczenia, zauważyła swoją omyłkę i zdecydowała się skorygować treść umowy, uzupełniając ją o „art. różne, w tym piwo”.

W konsekwencji, wyrokiem z dnia 18 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda żadaną kwotę 54 240 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty.

Na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną, Sąd drugiej instancji - Sąd Okręgowy w W., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. Sąd uznał, że stanowisko Sądu Rejonowego, iż umowa ubezpieczenia zawarta między stronami obejmowała odpowiedzialność za szkodę powstałą w transporcie piwa w dniu 13 listopada 2012 r. było błędne. Treść tej umowy wskazywała bowiem jednoznacznie, że szkoda w przewożonych wyrobach alkoholowych nie była objęta ubezpieczeniem. W punkcie V umowy zakreślono rubrykę „nie” w miejscu przeznaczonym na wskazanie, czy do przewożonych towarów zaliczają się wyroby tytoniowe i alkoholowe. W punkcie VII umowy nie określono zaś zwyczajki składki ubezpieczeniowej z tytułu przewozu wyrobów tytoniowych i alkoholowych.

Ponadto, zdaniem Sądu Okręgowego z postanowieniami umowy ubezpieczenia korespondowała treść OWU, stanowiących integralną część umowy. Według § 7 ust. 1 pkt 7 OWU z zakresu odpowiedzialności pozwanej wyłączono

odpowiedzialność z tytułu przewozu wyrobów alkoholowych i tytoniowych. Wprawdzie zgodnie z § 7 ust. 2 OWU pozwana mogła objąć swoją odpowiedzialnością to ryzyko za opłatą dodatkowej składki i po uzgodnieniu warunków specjalnych, jednak postanowienia łączącej strony umowy ubezpieczenia wskazują wyraźnie, że do takiego rozszerzenia odpowiedzialności pozwanej nie doszło.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, w okolicznościach sprawy brakowało podstaw do uznania na podstawie art. 65 § 2 k.c., że zgodny zamiar stron lub cel umowy pozwalał na nadanie umowie ubezpieczenia innego sensu niż wynikający z jej dosłownej i wyraźnej treści, zgodnie z którą odpowiedzialność pozwanej nie obejmuje szkody w transporcie piwa. Racją jest, że zawierane poprzednio między stronami umowy ubezpieczenia obejmowały odpowiedzialność cywilną pozwanej z tytułu szkody w transporcie piwa, co wynikało z ich treści, w której wskazywano, że ubezpieczeniem obejmuje się „przewozy towarów różnych, w tym piwo”. Treść umowy zawartej w dniu 14 czerwca 2012 r., która wyznaczała zakres odpowiedzialności pozwanej z tytułu szkody wywołanej zdarzeniem z dnia 13 listopada 2012 r., wskazywała jednak, że odpowiedzialność pozwanego za szkodę obejmującą przewóz wyrobów alkoholowych, w tym piwa, została wykluczona. Bez znaczenia było przy tym to, że umowa ubezpieczenia została zawarta na nowym formularzu, ponieważ osiągnięcie skutku w postaci objęcia odpowiedzialnością pozwanej transportu piwa było możliwe w razie odpowiedniego wypełnienia rubryki w miejscu przeznaczonym na wskazanie, czy do przewożonych towarów należą wyroby alkoholowe. Treść formularza była zrozumiała i jednoznaczna w swojej wymowie, a posiadający przeciętną wiedzę ogólną kontrahent (ubezpieczony) nie mógł na podstawie zawartej umowy ubezpieczenia sądzić, że zakresem ubezpieczenia obejmuje się odpowiedzialność cywilną powoda za szkodę powstałą przy transporcie piwa.

Oceny tej, w opinii Sądu Okręgowego, nie zmieniał także aneks do umowy ubezpieczenia z dnia 15 grudnia 2012 r. Dokument ten stanowił zmianę umowy, która mogła wyrzucić skutek wyłącznie co do zdarzeń ubezpieczeniowych, do których doszło po dacie jego zawarcia. Nic innego nie wynikało z treści tego aneksu ani z woli stron. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że aneks został zawarty już po

złożeniu przez pozwaną oświadczenia o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. Za pozbawiony znaczenia uznał fakt zaniechania dopłaty składki ubezpieczeniowej, ponieważ odstąpienie od jej pobrania leżało w kompetencji stron.

Sąd drugiej instancji nie znalazł także podstaw do zastosowania w stanie faktycznym sprawy art. 811 § 1 k.c. Ubezpieczający nie złożył bowiem oferty zawarcia umowy, w związku z czym pozwana nie mogła wystawić dokumentu (polisy) odbiegającej od treści oferty w ten sposób, że wyłączała ona określony towar (piwo) z zakresu jej odpowiedzialności.

Odnosząc się do pośredniczenia przy zawarciu umowy ubezpieczenia przez P. C., Sąd Okręgowy stwierdził, że wbrew ocenie Sądu Rejonowego przeprowadzone w sprawie dowody wskazują, że osoba ta występowała jako agent, a nie jako broker ubezpieczeniowy i złożyła na umowie podpis za pozwaną zakład ubezpieczeń. Nie wykazano przy tym, aby P. C. był agentem wyłącznym, działającym jedynie na rzecz pozwanej. Sąd wskazał również, że agent niewyłączny odpowiada za szkody powstałe z tytułu wykonywania jego czynności, wyrządzone klientowi, ubezpieczającemu, ubezpieczonemu lub osobie uprawnionej z umowy ubezpieczenia (art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 2077, dalej - „u.p.u.”).

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości skargą kasacyjną powód, zarzucając naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. i wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na tle art. 65 k.c. przyjmuje się tzw. kombinowaną metodę wykładni oświadczeń woli, łączącą ze sobą element subiektywny, akcentujący znaczenie woli oświadczającego, i element obiektywny, wyrażający dążenie do ochrony zaufania adresata oświadczenia woli (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168 i wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III CSK 55/11, niepubl., oraz z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 443/16, niepubl.). W przypadku oświadczeń woli składanych drugiej stronie metoda ta zakłada w pierwszej fazie konieczność ustalenia, w jaki sposób strony rozumiały składane sobie oświadczenia. Jeżeli

okaże się, że rozumiały je tak samo, przypisywały im zgodny sens i doszło między nimi do porozumienia (tzw. faktyczny konsens), sąd powinien przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia taką treść oświadczeń, jaką przypisywały im strony, chociażby odbiegała ona od treści, którą nadałby jej typowy, rozsądny odbiorca. Konieczność przywiązania znaczenia do subiektywnego sposobu rozumienia treści oświadczeń, jeżeli strony porozumiały się co do ich sensu, stanowi podstawę reguły *falsa demonstratio non nocet*, zgodnie z którą niewłaściwy sposób wyrażenia oświadczenia nie ma znaczenia, jeżeli adresat przypisał mu sens zgodny z wolą oświadczającego.

Koncepcja ta nakazuje odstąpić od językowych reguł wykładni, nawet jeśli mogły one prowadzić do jasnych rezultatów, jeżeli okaże się, że między stronami doszło do faktycznego konsensu co do innego niż wynikający z dyrektyw lingwistycznych znaczenia oświadczenia. Jej normatywną podstawę w prawie polskim stanowi art. 65 § 2 k.c., nakazujący przyznać priorytet zamiarowi stron przed dosłownym brzmieniem składanych oświadczeń. To, czy strony nadawały składanym przez nie oświadczeniom woli zgodny sens, oraz jaki był to sens, podlega ustaleniu w toku postępowania dowodowego, istotne dla wyniku tego postępowania mogą być w szczególności oświadczenia osób, od których wypowiedzi te pochodziły, a także późniejsze zachowania stron. Korzystaniu w tym przypadku z wszelkich środków dowodowych, o ile zmierzają one do stwierdzenia rzeczywistego konsensu, nie stoi na przeszkodzie art. 247 k.p.c., który nie wyłącza możliwości dowodzenia, w jaki sposób strony rozumiały pisemne oświadczenia woli w chwili ich składania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 162, z dnia 22 września 2011 r., V CSK 427/10, niepubl., z dnia 29 kwietnia 2016 r., I CSK 306/15, niepubl., i z dnia 16 czerwca 2016 r., III PK 139/15, niepubl.). Dopiero w razie ustalenia, że strony odmiennie postrzegały sens złożonych oświadczeń, konieczne jest przejście do drugiej fazy procesu wykładni, opartej o wzorzec obiektywny, tj. do rekonstrukcji treści złożonych oświadczeń z wykorzystaniem perspektywy starannego i racjonalnego odbiorcy. W tym zakresie uwzględnienia wymagają dyrektywy językowe, w tym makro i mikrokontekst językowy, kontekst sytuacyjny, w tym zachowania stron przed i po zawarciu umowy, a także uzgodniony cel umowy.

W sytuacji, w której czynność prawna jest dokonywana przy udziale pełnomocnika, zgodnie z przyjmowaną na tle art. 95 § 2 k.c. teorią reprezentacji, pełnomocnik składa własne oświadczenie woli z bezpośrednim skutkiem dla reprezentowanego. Do konstrukcji pełnomocnictwa nawiązuje m.in. art. 12 u.p.u., stanowiąc, że zakład ubezpieczeń udziela agentowi ubezpieczeniowemu upoważnionemu do zawierania w jego imieniu umów ubezpieczenia, w formie pisemnej pod rygorem nieważności, pełnomocnictwa do dokonywania czynności agencyjnych w imieniu tego zakładu (por. też art. 758 § 2 k.c.). W związku z tym, że dokonując czynności prawnej w imieniu reprezentowanego pełnomocnik składa własne oświadczenie woli, w judykaturze i w piśmiennictwie przyjmuje się, że konsekwencje wiedzy lub braku wiedzy (świadomości) o prawnie relewantnych okolicznościach, w tym podstawach wad oświadczenia woli, a także istnienie lub brak dobrej wiary, należy oceniać przede wszystkim w odniesieniu do pełnomocnika, nie zaś reprezentowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1976 r., IV CR 368/76, OSNCP 1977, nr 9, poz. 167). Do aktu tworzenia oświadczenia woli, jak i wyrażenia jego treści, dochodzi bowiem po stronie pełnomocnika, jego zatem świadomość lub swoboda podjęcia decyzji jest rozstrzygająca do oceny wady oświadczenia woli określonej w art. 82 k.c., i jego wyobrażenie co do treści czynności prawnej powinno być decydujące z punktu widzenia błędu (art. 84 k.c.). Stanowisko to chroni ponadto drugą stronę czynności prawnej przed sprzecznym z dobrymi obyczajami działaniem pełnomocnika, o którym świadomości nie miał mocodawca.

Pogląd ten należy odnieść także do okoliczności miarodajnych z punktu widzenia wykładni oświadczeń woli, dostrzegając, że przedmiotem tej wykładni jest w rozważanej sytuacji oświadczenie pełnomocnika. Stanowisko to koresponduje z przedstawionym wcześniej założeniem, zważywszy że ocena czynności prawnej z punktu widzenia wad oświadczenia woli musi być każdorazowo poprzedzona interpretacją składających się na nią oświadczeń. Przy stosowaniu subiektywnego wzorca wykładni pierwszorzędne znaczenie mają zatem wola i intencja pełnomocnika, jako składającego oświadczenie, co do nadania mu określonej treści, a także jego wyobrażenie o treści oświadczenia, którego pełnomocnik jest adresatem. Z perspektywy pełnomocnika ocenie podlegają okoliczności decydujące

o potrzebie sięgnięcia do zasady *falsa demonstratio non nocet*, istnieniu konsensu lub o braku porozumienia. Względ na osobę pełnomocnika ma także priorytet przy wykładni prowadzonej metodą obiektywną w tych przypadkach, gdy ocenie podlegają okoliczności wiążące się z osobą składającego oświadczenie.

Odnosząc te uwagi do okoliczności sprawy, należało zgodzić się z zarzutem, że dokonana przez Sąd Okręgowy wykładnia nie odpowiadała wymaganiom wynikającym z art. 65 k.c. Sąd trafnie wprawdzie dostrzegł, że w świetle art. 65 § 2 k.c. argumenty językowe mają znaczenie drugorzędne i ustępują racjom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu. Dalsze rozważania Sądu wskazują jednak jednoznacznie, że przy ustalaniu treści umowy odwołał się on jedynie do reguł właściwych metodzie obiektywnej z naciskiem na dyrektywy językowe, pomijając ponadto kwestię znaczenia dla interpretacji złożonych w sprawie oświadczeń działania po stronie pozwanej pełnomocnika - agenta ubezpieczeniowego P. C. - którego umocowanie do zawarcia spornej umowy nie było kwestionowane. Za znamienne w tej mierze należało uznać stwierdzenie Sądu, że niezależnie od kontekstu sytuacyjnego towarzyszącego zawarciu umowy ubezpieczenia kontrahent posiadający przeciętną wiedzę ogólną nie mógł na jej podstawie, już po wstępnej lekturze, ocenić, że zakresem ubezpieczenia jest objęta odpowiedzialność cywilna powoda za szkodę powstałą w transporcie piwa. Sąd zauważył także, że jeśli powód był przekonany co do tego, że na podstawie zawieranej umowy ubezpieczeniem jest objęty przewóz piwa, to przekonanie to miało wyłącznie subiektywny charakter i nie mogło uzasadniać po stronie kontrahenta - zakładu ubezpieczeń - usprawiedliwionej oceny, że jego odpowiedzialnością jest objęte ryzyko związane z przewozem tego towaru.

Spostrzeżenia te, charakterystyczne dla wykładni prowadzonej z perspektywy rozsądnego, starannego odbiorcy, nie oceniając *in casu* ich prawidłowości, powinny być jednak, zgodnie z założeniami kombinowanej metody wykładni, poprzedzone ustaleniami co do tego, czy w chwili składania oświadczeń prowadzących do zawarcia umowy strony przypisywały im różny sens, czy też - mimo nadania oświadczeniom woli określonej postaci językowej - doszło między nimi do faktycznego porozumienia i to o odmiennej treści niż wynikałoby to z reguł języka (*falsa demonstratio*). Odwołując się do wcześniejszych uwag, za istotne

należało uznać w tej mierze zwłaszcza to, jaki sens wiązał ze składanymi oświadczeniami, w chwili ich składania, zawierający umowę w imieniu pozwanej pełnomocnik (agent ubezpieczeniowy). Jeżeli sens ten odpowiadałby wyobrażeniu o treści oświadczenia istniejącemu po stronie powoda, należało przyjąć tak określoną treść oświadczenia, stosownie do sensu przypisywanego mu przez strony. Ustalony w ten sposób sens oświadczenia jest wiążący dla reprezentowanego (art. 95 § 2 k.c.), chyba że byłby on równoznaczny z przekroczeniem przez pełnomocnika zakresu umocowania (art. 103 k.c.). Odrębnego rozważenia w tym kontekście mogłaby wymagać także szczególna sytuacja zmowy między pełnomocnikiem a drugą stroną czynności prawnej, zakładającej świadome działanie na szkodę reprezentowanego, okoliczności takie nie wynikają jednak z materiału sprawy.

W rozważaniach Sądu drugiej instancji brakuje koniecznych ustaleń w tym zakresie, mimo że materiał sprawy dawał podstawę do ich poczynienia. W szczególności Sąd Okręgowy nie odniósł się do złożonych w sprawie zeznań P. C., który zawierał umowę ubezpieczenia w imieniu pozwanej. Znaczenie w tej mierze należało przywiązać także do dokumentu określonego jako „Aneks do polisy nr (...)”. Aneks ten Sąd Okręgowy ocenił jako zmianę umowy, która mogła mieć moc obowiązującą wyłącznie w odniesieniu do zdarzeń ubezpieczeniowych, do których doszło po dacie jego zawarcia, wskazał również, że z treści tego aneksu, ani z woli jego stron, nie wynikało nic innego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brakuje jednak motywów, którymi kierował się Sąd przyjmując taki sposób rozumienia aneksu, w szczególności, nie wyjaśniono w nim, jakimi dyrektywami wykładni kierował się Sąd nadając aneksowi takie znaczenie, na jakiej podstawie ustalił wolę stron w tym zakresie, jak również, czy ustalając tę wolę kierował się - w odniesieniu do pozwanego zakładu ubezpieczeń - intencją składającego oświadczenie pełnomocnika (agenta), czy domniemaną intencją reprezentowanego.

Należało zatem stwierdzić, że interpretacja oświadczeń zawartych w rozważanym aneksie powinna przebiegać według reguł omówionych wcześniej w kontekście wykładni umowy ubezpieczenia, z uwzględnieniem pierwszeństwa zgodnego sensu przypisywanego oświadczeniom przez składające je osoby przed odwołaniem się do wzorca typowego odbiorcy, choćby ustalone w ten sposób

znaczenie odbiegało od wyniku, do którego mogłyby prowadzić językowe reguły wykładni. Prowadzona w ten sposób interpretacja powinna służyć nie tylko ustaleniu treści złożonych oświadczeń, lecz także ich rzeczywistego charakteru prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2006 r., V CSK 70/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 59, i z dnia 15 czerwca 2007 r., V CSK 63/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 116). Dopiero uwzględnienie tych zasad pozwoliłoby prawidłowo przesądzić, czy aneks istotnie zmierzał do zmodyfikowania praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia, co ze względu na art. 806 § 2 k.c. nie mogło rzutować na prawną ocenę zdarzenia, które stanowiło podstawę sporu, czy też złożone w aneksie oświadczenia, mimo mogącej sugerować inną treść formuły językowej, należało postrzegać jedynie jako oświadczenia wiedzy powoda i reprezentanta pozwanej, mogące mieć znaczenie dla odtworzenia rzeczywistej woli stron przy składaniu oświadczeń prowadzących do zawarcia umowy ubezpieczenia. Wolę tę, jak była mowa, należy oceniać przede wszystkim na podstawie oświadczeń osób, które składały kreujące umowę oświadczenia woli, co dotyczy także sytuacji, gdy oświadczenie pochodziło od pełnomocnika, zawierającego umowę w imieniu reprezentowanego.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw

r.g.